Nr. 158. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 17 lipca 1922. Rok V.

DZIENNIK ...OWY

OR... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

PRAWICA RZUCIŁA WYZWANIE.

Do ludu pracującego miast i wsi!

Reakcya prowokuje lud. Korfanty ma złożyć rząd. Korfanty ma być z woli kapitalistów i obszarników silną pięścią na ruch robotniczy i ludowy. Korfanty ma przeprowadzić wybory na rzecz kapitalistów. Korfanty ma zrobić z rządu narzędzie partyjne endecyi. Paderewski albo Trąmpczyński ma być Naczelnikiem Państwa. Baczność robotnicy i włościanie! Położenie jest groźne. Stójcie na straży republiki demokratycznej! Niech potężny protest rozlegnie się wszędzie. Partya czuwa i da odpowiednie wskazania.

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

Fiasko misyi Korfantego.

Nie może znaleźć ministrów!

WARSZAWA, 15. 7. (tel. wł.) **Misya Korfantego zdaje się kończyć zupełnem fiaskiem.** Prezydent sądu okręg. **Panek** odpowiedział dzisiaj, że nie przyjmuje udziału w gabinecie. Także **Chłamtacz** i **Nowak** odmówili. Korfanty, **mimo że dotąd nie otrzymał pisma Naczelnika Państwa**, dalej usiłuje formować rząd. Na ministra oświaty zamierza powołać znanego agitatora ks. **Oraczewskiego**, na ministra spraw zagranicznych hr. **Żółtowskiego** z Poznańskiego, siostrzeńca biskupa Sapiehy.

Dzisiaj Korfanty konferował z **Kamieńskim** i **Marynowskim**, którzy zastrzegli sobie czas do namysłu. Podobno **Jastrzębski** odmawia wstąpienia do gabinetu, wobec tego Korfanty zamierza powołać na ministra skarbu dr. **Józefa Orłowskiego**, męża zaufania Paderewskiego.— Wszyscy kandydaci z Warszawy odmówili udziału w gabinecie. Korfanty zastrzegł sobie wprawdzie jeszcze rokowania na jutro, zatem dopiero **jutro nastąpi ostateczny upadek jego misyi.**

—•••—

CHAOS W KLUBIE PRACY KONST.

WARSZAWA, 15. 7. (AW). Według nie potwierdzonej dotąd autentycznie wiadomości K. P. K. miał zastrzedz, że w razie wywołania konfliktu Korfantego z Naczelnikiem Państwa Klub będzie musiał stanąć po stronie naczelnych władz państwowych.

WARSZAWA, 15. 7. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że 14. bm. późnym wieczorem poseł Kamieniecki miał zawiadomić kilka posłów z K. P. K., że w razie podjęcia przez Korfantego tworzenia rządu on wraz z 5 posłami występuje z klubu.

—•••—

Socyalistyczna „Wspólnota pracy" w Niemczech.

WIEDEŃ, 15. 7. (Pat.) N. Fr. Presse donosi z Berlina: Utworzenie „wspólnoty pracy" między socyalistami większości a niezawisłymi uważane jest za fakt decydujący, który doprowadzi do rozwiązania parlamentu. Nie oznacza on jednak fuzyi tych stronnictw. Taka fuzya mogłaby nastąpić dopiero później po wystąpieniu niezawisłych odłamu radykalnego, którym przewodzą Hoffman, Ledebour i Lövy. Ta grupa radykalna przystąpiłaby wówczas do komunistów. Przez utworzenie „wspólnoty pracy" frakcyę socyalistyczne **będą liczyły 180 członków**. Kanclerz Wirth gotów jest przyznać niezawisłym jedną lub dwie teki, przyczem równocześnie jedną lub dwie teki otrzymałaby niemiecka partya ludowa. Ze strony niezawisłych wymienieni są w związku z tem Hilferling i Breitscheid.

—•••—

Monarchiści rosyjscy planują nowy ruch zbrojny.

BELGRAD. 15. lipca. (A. W.) Dzienniki donoszą, że gen. Wrangel przebywa obecnie w Budapeszcie, gdzie odbywa konferencyę z rosyjskimi monarchistami i gen. Denikinem. Przedmiotem konferencyi ma być plan zainicyowania nowej akcyi antybolszewickiej pod protektoratem Wielkiego ks. Mikołaja.

—•••—

Ofiara jaskini gry w Sopotach.

GDAŃSK, 15 VII (Pat.). „Gazeta Gdańska" donosi, dziś rano rzucił się pod koła pociągu w Sopotach kupiec z Krakowa Augenblick. Jest to ofiara szulerni sopockiej. Augenblick grywając od dłuższego czasu przegrał wszystkie posiadane pieniądze.

—•••—

Rękawica rzucona.

(t) Po rozbiciu kompromisu, proponowanego przez Naczelnika Państwa, prawica przystąpiła do tworzenia rządu.

Premierem zostaje Korfanty, który pomimo głoszonej przez siebie bezpartyjności jest mężem sztandarowym zjednoczonej reakcyi, endekiem pełnej krwi. Wbrew własnym faryzejsko-obłudnym zapewnieniom, o niedrażnieniu przeciwnika wysuwa prawica na czoło rządu kandydaturę tak wybitnie bojową, człowieka o tak jaskrawo zarysowanej fizyognomii politycznej, że zagrzmiał przeciw niemu jednogłośny, potężny krzyk protestu od skrajnego skrzydła naszej partyi do najbardziej umiarkowanych i wybitnie centrowych witosowców! A podkreślić trzeba raz jeszcze, co zaznaczył już poseł Barlicki decydującem posiedzeniu Komisyi Głównej, że nominacya Śliwińskiego niebyła bynajmniej rękawicą rzuconą obozowi skonfederowanej Nacyonalnej Demagogii, nie była czerwoną płachtą, mającą wprawić w stan wściekłości klikę burżuazyjno-reakcyjną.

Śliwinski, to nie żaden bolszewik, nie socyalista, nie radykał skrajny nawet. Postępowy i szczery bezwątpienia demokrata, rozumny porządny człowiek o nieskalanej przeszłości stał się dla endecyi tarczą pocisków, miotanych z całą bezwzględnością, w imię tego jedynie faktu, że zyskał oparcie w zdrowszej części Sejmu. Wystarczało, że go desygnował Piłsudski i że poparcia użyczyła mu lewica. Jak czerwonoskórzy na białego, tak rzuciła się sfora endecka wraz ze swymi trabantami na męża zaufania lewicy. Dziś, zyskawszy większość dzięki kilku renegatom, dezerterom z przeciwnego obozu, stawiają kandydaturę na wskroś prowokacyjną, osobnika, który rządzić państwem nie powinien i nie może, choćby dziesięciu jeszcze nieboszczyków z Kalifornii za nim się opowiedziało.

Charakter i przeszłość p. Korfantego określił dosadnie poseł Daszyński, a przyczynkiem do tej charakterystyki jest fakt, że p. Korfanty nie czekając nawet na upoważnienie marszałka, zaczął tworzyć gabinet, o czem w arogancki sposób zawiadomił... Naczelnika Państwa.

Choćby jednak p. Korfanty był czysty jak łza, kandydatura jego jest wyzwaniem rzuconem przedewszystkiem proletaryatowi polskiemu, wyzwaniem tak wyraźnem i ostrem, że odpowiedzią może być tylko jedno, potężne: Precz!

I dziś już nie może mieć wątpliwości żaden uświadomiony robotnik, jak winien na tę prowokacyę reagować. Rzuconą przez zwarty obóz ciemnych sił rękawicę podejmuje robotnik polski, ufny w słuszność sprawy i własną siłę. Dziś już nie o przesilenie gabinetowe chodzi, już nie o te czy z talii kart przy zielonym stoliku ten lub inny król wyskoczy. Przesilenie rozrosło się do rozmiarów przesilenia państwowego, które wstrząsa podwalinami młodego ustroju. Więc trzeba i wytężać słuch...

Oby nieopatrzny a bezmyślny krok reakcyi nie okazał się przyłożeniem lontu do beczki prochu!

—•••—

Z życia ukraińskiej partyi socyal.

W ubiegłą niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie szerszego Zarządu ukr. partyi soc. demokratycznej. Obrady toczyły się nad wewnętrznemi sprawami partyi odbyto też dyskusyę nad sprawą zwołania kongresu Ukr. S. D. P., nad wypracowaniem nowego programu partyi, oraz omawiano kwestyę ruchu zawodowego wśród ukr. robotników Uchwalono zwołać kongres najpóźniej w listopadzie b. r. Do komisyi dla wypracowania programu partyi wybrano tt.: A. Czeneckiego St. Paszkewyczównę i J. Kusznira.

Konferencya polsko-niemiecka.

WARSZAWA. 15. lipca. (Pat.) Pierwsze posiedzenie konferencyi polsko- niemieckiej odbyło się dziś rano. Posiedzenie zagaił minister Olszowski witając w imieniu rządu polskiego delegatów niemieckich. Zadaniem rokowań zaznaczył minister jest wprowadzenie w życie zawartych przez strony traktatów i umów oraz rozstrzygnięcie całego szeregu spraw, od których zależy ta współpraca obu narodów pod hasłem ekonomicznej odbudowy Europy. Rząd polski czekał na tę chwilę, w której będą mogły zniknąć zapory powstałe między Polską a Niemcami, które to zapory nie dopuszczały do powstania normalnych stosunków sąsiedzkich. Rząd polski uważa rokowania obecne za nowe ogniwo łańcucha z całego szeregu dążeń pokojowych.

W odpowiedzi swej minister Stockammer zaznaczył, że rząd niemiecki ożywiony jest tem samem pragnieniem porozumienia co i rząd polski. Nie ulega wątpliwości, że przy dobrej woli jednej i drugiej strony osiągnięty zostanie układ ostateczny który stworzy podstawę do pomyślnego rozwoju obu krajów.

BOLSZEWICY O KONFERENCYI HASKIEJ.

MOSKWA, 15. 7. (Pat.) Dzisiejsza prasa sowiecka a mianowicie Izwiestia i Prawda zamieszczają artykuły wstępne Stiekłowa i Radka poświęcone konferencyi haskiej. Obydwa art. przewidują niepomyślny wynik konferencyi czyniąc za jej ewentualne zerwanie odpowiedzialnymi przedstawicieli państw zachodnich. Dotychczas cała konferencya polegała na udzielaniu informacyi ze strony Rosyi. Widocznem jest, że Rosya nie dojdzie do porozumienia z państwami zachodniemi i że będzie musiała sama zająć się odbudową Rosyi oraz szukać kredytu w drodze odrębnych umów z poszczególnymi państwami.

Napady band na pograniczu wsch.

WILNO. 15 lipca. (A. W.) Komisaryat Polskiej Policyi Państwowej okręgu Nowogrodzkiego udzielił przedstawicielowi Ajencyi Wschodniej następujących informacyi: Napady band bolszewickich w powiatach korytarzowych trwały przez 3 tygodnie. Obecnie panuje w powiatach korytarzowych zupełny spokój. Natomiast rozpoczęła się nowa serya napadów w powiecie Lidzkim. Napady te organizowane są prawdopodobnie przez władze litewskie pod płaszczykiem białoruskim. Odezwy nawołują do powstania ludność białoruską. Wszystko wskazuje na to, że inspiratorami tych napadów są czynniki, pozostające poza granicami państwa polskiego. Niedawno największa z tych band została otoczona. Istnieje nadzieja zlikwidowania w najbliższych dniach plagi bandytyzmu na pograniczu.

PRAWOSŁAWIE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO. (A. W.) 15. lipca. Według ukończonych obecnie obliczeń na podstawie danych z roku 1921 i 1922 liczebność osób wyznania prawosławnego na Wileńszczyźnie przedstawia się następująco: w powiecie Wileńskim 0'9 prc., w Trockim 1'1 prc., w Święciańskim 1'8 prc, Oszmiańskim 26 prc. Duniłowickim 46 prc, Brasławskim 56 prc. Dziśnieńskim 50 prc, Wilejskim 73 prc.

PRZYJAŹŃ LITEWSKO- ROSYJSKA.

MOSKWA. 15. lipca. (Pat.) Dnia 12. b. m: przyjął Kalenin nowego posła litewskiego Batrusrjatysa który w mowie powitalnej oświadczył, że Litwa w dalszym ciągu walczy o swą niepodległość. Wynik walki zależy od dobrych stosunków z Rosyą. Litwa posiadała przedtem wszędzie przyjaciół obecnie niema prawie nigdzie i wszystkie swe nadzieje opiera na Rosyi.

Pościg za mordercami.

BERLIN, 15 VII (Pat.). Morderców Rathenau'a dotychczas jeszcze nie wytropiono. Ostatnie ślady wskazują, że udali się oni w kierunku Wormacyi. Mordercy prawdopodobnie uciekli do południowych Niemiec. Okazuje się, że wiele osób udzielało mordercom pomocy i środków pieniężnych. W związku z tem aresztowano 12 osób.

GŁÓD NA KRYMIE.

GENEWA. 15. lipca. (Pat.) Delegat Komitetu Nansena odbywający podróż po Krymie celem zbadania stosunków aprowizacyjnych donosi, w dniu 1. czerwca, że z głodu umarło tam 370.000 osób w czem połowa dzieci. Z końcem tego miesiąca sytuacya polepszyła się wobec zmniejszenia się ludności wskutek śmierci i zorganizowania międzynarodowej pomocy. Śmiertelność w niektórych okolicach wynosi 50 prc. W wielu wsiach ludność całkowicie wymarła.

TRISTAN BERNARD.

SZTYLET MALAJSKI.

...Tak się panu spieszy, panie Gambard, proszę, zostań pan jeszcze trochę.

— Nie mogę, panie Montier dłużej pozostać, dziesiąta godzina.

— Chciałbym bardzo, byś pan jeszcze przed odejściem zobaczył mego syna.

— Ach prawda; syn pański powrócił z Paryża. Jest pan zadowolny ze swego chłopca? Zdał dobrze doktorat?

— Tak, jest doktorem prawa. Matka jego jest zadowolona. Co do mnie, to rzecz inna. Ja uważam, że jest trochę zanadto Paryżaninem. Zdał tam doktorat wraz z artystami. Ma sposób mówienia, który mi się wcale nie podoba. Rozprawia o uczciwości, o własności, o sprawiedliwości...

Wczoraj podczas kolacyi, łobuz tak rozumował, że wstrzymałem się, by mu nie dać parę razy po gębie Zdaje mi się, że on tam w Paryżu ma jakieś stosunki. Za dużo pieniędzy wydaje. Daję mu dosyć, a zawsze jeszcze od matki coś wyprosi. Kładzie się bardzo późno, a rano pełno ceregieli z wstawaniem. Ach, nie, nie, to nie są maniery! Jeśli chce zrobić karyerę adwokacką, musi rozpocząć inne życie.

— Ja myślałem, że pan chciałeś zrobić z niego urzędnika?

— Na razie on tego nie chce; czekajmy, aż mu się to spodoba.

— Czy pan wie, że syn Megnin'a powrócił tutaj, jako sędzia instrukcyjny?

— Wiem o tem. Jest kolegą mego syna. — Zdaje się, że poważny chłopiec

— Młody Megmin? Ależ on, własnego ojca by skazał. Przy nim nie dałoby się zatuszować skandalu, jak roku zeszłego, w kolegium... do dyabła, kwadrans na jedynastą, muszę się spieszyć, mój kochany... — ach jaką ładną ma pan broń.

— Niezła. Ale piękniejsze okazy mam na dole, w moim przedpokoju. Zejdźmy, pokażę panu. Pokażę panu także sztylet malajski, który mam od dwuch dni. Wyobraź pan sobie, był tu przedwczoraj, ktoś jakby marynarz, nie wiem z jakiego kraju, miał przy sobie różne osobliwości krajów egzotycznych. Kupiłem u niego broń, którą nazywał sztyletem malajskim. Czy to prawdziwy sztylet malajski? nie wiem. W każdym razie, jest to narzędzie bardzo ciekawe. Widziałem je raz na ilustracyi w książce; nie wiedziałem, że ono rzeczywiście istnieje. Gdy sztylet tkwi w ranie, naciska się sprężynę; wtedy rękojeść dzieli się na kilka części, a gdy broń się cofa, pozostaje straszna rana w formie krzyża... Chodźmy... pokażę to panu. Proszę uważać na ostatnie schody, przedpokój jest ciemny; ale broń jest koło okna... Ach! — Cóż tam takiego? — Patrzcie niema go! — Ale cóż się stało? — Nie ma mego malajskiego sztyletu! Któż go mógł zdjąć z kółka? To trzeba wyjaśnić!

— Panie Moutier, popatrz na podłogę, może spadł z kółka? lub może haczyk z kółkiem spadł?

— Nie, haczyk tkwi dobrze — a na podłodze niema nic! O, ja muszę to wyjaśnić!

— Odchodzę panie Moutier.

— Do widzenia panie Gambard..

Justyno! Justyno!... Ach, to wy Klementyno! Gdzież jest Justyna?

— Justyna jest w ogrodzie z panią. Ja wracam z targu.

— Ale cóż wam jest Klementyno? Wydajecie się cała wstrząśnięta!

— Jest czego proszę pana. Stało się straszne nieszczęście Starsza pani z zamku, którą pan zna, została zamordowana w swym parku, wczoraj wieczór, około dziewiątej godziny. Ogrodnik usłyszał krzyk. Gdy przybiegł, zastał ją nieżywą.. Nie wiadomo, kto ją zabił, ale to musiał być straszny bandyta... Proszę sobie wyobrazić, że ona miała na piersiach ranę w formie krzyża... Ależ co panu jest?..,

— Nic. To śmierć tej pani... Tak mię to przeraziło... Czy pani już wie?

— Jeszcze nie, proszę pana.

— Nie trzeba jej o tem mówić — to by ją zanadto wzruszyło. — Pani i tak już jest zdenerwowana.

— Nie wiem, czy dobrze robię, mówiąc to panu. Pan Lucyan...

— No i cóż z panem Lucyanem?

— Nie nocował tej nocy w domu... Ależ cóż panu jest?

— Nie wiem... Czuję ból serca... Od tego ranka... od wczoraj... jest mi tak źle.

— Pan dobrze zrobi, jeżeli pójdzie do swego pokoju Pomogę panu, wejść na schody.

— Nie trzeba, zostawcie mnie.

— Ależ nie — pan się ledwie trzyma — oto fotel — proszę się wygodnie usadowić! Czuje się pan lepiej?

Tak, tak! — Jestem pewna, że ta emocya z powodu pana Lucyana...

Rozbicie konferencyi haskiej.

HAGA, 14. 7. (Pat.) Komisya kredytowa doszła do tych samych konkluzyi co komisya dla spraw własności co do prowadzenia dalszych narad z Rosyą. Odpowiadając na protesty Rosyi w sprawie własności długów przewodniczący Avezzana oświadczył że komisya kredytowa jest niekompetentna w tej sprawie jednakże Rosya będzie wysłuchana jeżeli przedłoży nowe propozycye. Litwinów oświadczył, że delegacya rosyjska żadnej nowej propozycyi nie przedłoży. Avezzana w końcu stwierdził, że Rosya zle czyni łącząc sprawę kredytu z innymi sprawami. Niewątpliwie mocarstwa chcą udzielić kredytów Rosyi jednakże własność prywatna musi być uznana.

HAGA, 14. 7. (Pat.) Komisya długów uznała jednomyślnie, że wobec decyzyi dwu innych komisyi jest rzeczą niemożliwą prowadzenie w dalszym ciągu pertraktacyi. Delegacya rosyjska opuści prawdopodobnie Hagę jutro odmawiając uznania protokołów i sprawozdań.

HAGA, 14. 7. (Pat.) **Likwidacya konferencyi jest w toku.** Dzisiejsze posiedzenie podkomisyi kredytowej będzie prawdopodobnie ostatniem posiedzeniem z udziałem sowietów.

Zamach na prezydenta Francyi.

PARYŻ, (Pat.) W czasie powrotu z przeglądu wojsk o godz. 11.15 na lewym rogu ul. Avenue Marigny i Pól Elizejskich, **ktoś z tłumu dał dwa strzały w stronę samochodu prefekta policyi**, który poprzedzał samochód prez. Milleranda. Tłum rzucił się na strzelającego i policyi z trudnością udało się go uchronić przed zlynczowaniem. Sprawca zeznał w komisaryacie, że nazywa się **Gustaw Bouvet**, pseudonim Juvenie, liczy lat 20, jest anarchistą i b. sekretarzem związku młodzieży komunistycznej.

PARYŻ, 15. 7. (Pat.). Po wystrzałach, skierowanych do samochodu prefekta policyi, za którym jechał prezydent Millerand, tłum rzucił się do samochodu prezydenta, ostrzegając go by dalej nie jechał. Millerand, który strzału nie słyszał, polecił szoferowi jechać dalej. Po przybyciu do pałacu elizejskiego, przyjął prezydenta prefekt policyi, który zawiadomił go o zajściu i gratulował prezydentowi szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa.

Prefekt policyi, przeciw któremu strzały były zwrócone, wyszedł bez szwanku.

Napastnik Gustaw Bouvet jest rysownikiem w fabryce samochodów. Na zapytanie, dlaczego dokonał zamachu, oświadczył, że pragnął w ten sposób zwrócić uwagę na położenie proletaryatu.

PARYŻ, 15. 7. (Pat.) Havas. Przy aresztowanym Bouvet znaleziono drugi rewolwer z 25 nabojami. W śledztwie zeznał on, że strzelał w kierunku samochodu prezydenta, nie chciał jednak nikogo trafić.

Statystyka gęstości zaludnienia Polski.

WARSZAWA, 15 VII (Pat.). Główny urząd statystyczny ogłasza następujący komunikat prasowy, dotyczący gęstości zaludnienia Rzeczpospolitej Polskiej.

Województwo	Powierzch. w klm. kw.	Ludność	Na 1 kl. mieszkańc.
Warszawa	121	931.176	7.695·7
Warszawskie	29.310	2112.106	72·1
Łódzkie	19.034	2251.097	118·3
Kieleckie	25.736	2534.214	98·5
Lubelskie	31.160	2085.557	66·9
Białostockie	32.518	1302.259	40·1
Nowogrodzkie	37.195	1300.069	35·0
Poleskie	41.463	876.665	21·1
Wołyńskie	29.943	1443.157	47·9
Poznańskie	26.603	1774.057	74·2
Pomorskie	16.386	939.495	57·3
Krakowskie	17.448	1990.399	114·1
Lwowskie	27.024	2718.856	100·6
Stanisławowskie	18.368	1348.481	73·4
Tarnopolskie	16.240	1428.627	88·0
Ś. Cieszyński	1.009	145.232	143·9

Powierzchnia Polski 369.558 kl. kw.

Ludność 25,372.447, na 1 kl. kw. 68·7.

Dane o ilości ludności powyższej tablicy zostały ustalone na podstawie tymczasowego obliczenia wyniku spisu ludności z dnia 30 września 1921. Nie obejmują one osób, których spis przeprowadziły władze wojskowe. Dane te również nie obejmują ziemi wileńskiej i G. Śląska, gdzie spisu nie przeprowadzono.

Dlaczego korona czeska poszła w górę?

Nadzwyczajne podniesienie się kursu korony czeskiej w ostatnich czasach wyjaśnił następująco czeski minister skarbu, Novak:

Podniesienie się naszej waluty w Zurychu ma swą przyczynę w ogłoszeniu naszego bilansu handlowego za rok ubiegły, w wiadomościach o tegorocznych żniwach i w spadku marki niemieckiej.

Liczne opady spowodowały, że zbiory tego roku będą nadzwyczaj dobre.

Co się tyczy spadku marki niemieckiej, to jest to raczej międzynarodowa spekulacya. Rzucono na rynek markę niemiecką, aby kupować koronę czeską, ponieważ się chce przy tem zarobić i mieć pewną walutę w ręce. Atoli dla tych celów spekulacyjnych nie było za granicą korony naszej w wystarczającej ilości, co musiało pociągnąć za sobą zwyżkę jej kursu.

W każdym razie przedsięweźmiemy obecnie akcyę, aby kurs korony nieco obniżyć. To się już poniekąd stało, ponieważ banki w ostatnich dniach poczęły zakupywać obce dewizy.

Polszczenie b. dzielnicy pruskiej.

Zawarunkowane traktatem wersalskim odniemczenie b. dzielnicy pruskiej szybko postępuje naprzód.

W roku bież. zlikwidowano już przeszło 400 kolonii i około 10 większych majątków; pozostaje do wykupienia około 70 majątków i 2 i pół tysiąca kolonii.

Przy likwidacyi własności niemieckiej pierwszeństwo oddawane jest sposobom dobrowolnej zmiany własności; przymus stosowany jest tylko w ostateczności.

Dla ułatwienia odniemczania b. dzielnicy pruskiej rząd opracował dwie ustawy (jedna złożona została już sejmowi, druga jest jeszcze w Radzie ministrów); pozwolą one ominąć trudności natury prawnej i ekonomicznej przy likwidacyi własności niemieckiej.

— Ależ nie, to głupstwo, jest mi źle już od wczoraj.

— Idę uprzedzić panią...

— Otóż właśnie pani nadchodzi. Proszę pani, pani nie dobrze. Ja powiedziałam panu o panu Lucyanie...

— A któż was o to prosił?... Proszę się nie wtrącać w nieswoje sprawy... Ależ ona jest nieznośna... Mówiła ci o Lucyanie?

— Tak, i to mnie zdenerwowało — a było mi już źle.

— Mnie, nie bardzo to niepokoi, że późno wraca... Chłopak w jego wieku!... Lecz, przyznam ci się, niepokoi mnie jego tajemnicze obejście, zwyczaje... Nie ma dwu minut, jak wszedł ostrożnie... byłam w przedpokoju... układałam rzeczy w kącie pod schodami. Nie widział mnie w ciemni. Lecz ja go widziałam jak się zbliżał do broni i powiesił coś na gwoździu... Ależ cóż tobie jest?.... Edmundzie? Jesteś blady jak wosk?!

— Nic, nic — słabość powraca — idź, wolę zostać sam. Idź moja mała, idź... proszę cię o to...

— Ach, sprawiasz mi przykrość Edmundzie... Czegóż znowu chcecie Klementyno?..

— Ktoś chce się widzieć z panem!

— Przecież widzicie, że pan jest chory...

— To jest pan sędzia Megnin...

— Powiedzcie, że pan jest cierpiący — ja wkrótce przyjdę zapytać go, czego sobie życzy.

— Nie, nie przyprowadźcie go tutaj... Słyszycie Klementyno? A ciebie proszę, zostaw nas nas samych... Może on zażąda jakichś wiadomości poufnych...

— Ach, ja nie wiem, co tobie jest Edmundzie... bóję się... Proszę wejść, panie Megnin... Zostawiam pana z moim mężem...

— Czy widziałeś pan już swego syna, panie Mantier?...

— Jeszcze nie.

— Lecz pan już wie o morderstwie na zamku?... Całe miasto wie już tem. Więc syn pański nic panu nie powiedział? — Był mi wielką pomocą w tej całej sprawie. Zjedliśmy razem obiad i byliśmy w teatrze, gdy przyszli mnie szukać... Ale co panu jest? Słabo panu? Patrzysz pan na mnie tak zmieszany...

— Wybacz pan... nie słyszałem dobrze... — jestem tak nierozważny... Słowa tańczą... Więc pan mówi, żeś spędził cały wczorajszy wieczór z moim synem?

— Ależ tak, gdy przyszli po mnie, towarzyszył mi na zamek... Zobaczywszy ranę, wykrzyknął: — „Oto rana, zadana sztyletem malajskim, mój ojciec ma podobną broń w swych zbiorach broni... Wtedy przyszedł tutaj bardzo ostrożnie; nie chciał pana zbudzić. A przedewszystkiem obawiał się wzruszyć pana opowiadaniem tej nieszczęsnej historyi. Dał mi rysopis marynarza, który panu sprzedał ten dziwny sztylet, a ma mieć jeszcze kilka podobnych. Człowiek ten zotał już aresztowany o trzy mile stąd; przyznał się do wszystkiego. Ale trzeba mi jeszcze pańskiego zeznania... Otóż i pański syn... Monter, ojciec twój już wie o wszystkiem... Ojciec jest trochę cierpiący.

— Nie, to nic nie jest... To zdenerwowanie. Wybacz pan, że tak płaczę! to nerwy.

— Ale cóż ci jest, tatusiu?

— Nic, cobym ci mógł powiedzieć! Uściskaj mnie, mój chłopaku!

Odezwa uczonych franc. w obronie eserów.

Po niedawnym liście Gorkiego do Anatola France'a, proszącego go o wstawienie się jeszcze raz do sowietów za skazanymi eserami, nastąpiła nowa manifestacya na korzyść tych ostatnich. Uczeni francuscy skierowali do rządu sowietów odezwę następującej treści:

„Podpisani niżej, wzruszeni warunkami, w jakich się toczy proces socyalistów - rewolucyonistów, obawiając się wyroku nieodwołalnego, zwracają do rządu sowieckiego najwyższe wezwanie, prosząc powstrzymać się od wszystkiego co byłoby uważane przez świat cywilizowany za spełnienie aktu zemsty".

Podpisali tę odezwę m. in. pp. Aulard, Painlave, Seailles, Charles, Gide, Seignobos i in. Tak samo podpisał ją pisarz amerykański Wells.

Niemcy płacą.

BERLIN, 15. 7. (AW). Jak donosi „Daily Mail" Niemcy złożyli 15. bm. ratę reparacyjną w kwocie 32.700.342 marek niemieckich w złocie na ręce Komisyi reparacyjnej.

Nowiny z dnia.

Lwow, 16 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W niedzielę „Biały mazur", operetka.
W poniedziałek „Dama w gronostajach", operetka.
We wtorek „Manewry jesienne", operetka
W środę „Ostatni walc" operetka.
W czwartek „Szał miłości", operetka.
W piątek „Manewry jesienne", operetka.
W sobotę „Szał miłości", operetka.
W niedzielę „Taniec szczęścia", operetk.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę, czwartek „Kiki", komedya.
W piątek „Sprawa Kaisera", premiera.

TRUPA WILEŃSKA w sali teatru ukraińskiego ul. Szaszkiewicza l. 5.

W niedzielę 16 lipca o godz. 8 wieczór „Wieśniak", dramat z życia rybaków w 4 aktach L. Kobryna. Reżys. L. Kadison.

W poniedziałek 17 lipca o godz. 8 wieczór „Na pograniczu dwóch światów".

We wtorek 18 lipca o godz. 8 wieczorem z powodu pryyjazdu do Lwowa Pereza Hirszbejna „Zielone łąki", sztuka ludowa w 3 aktach P. Hirszbejna.

MAŁE COLOSSEUM z powodu upałow przeniosło się do ogrodu przy ul. Teatyńskiej l. 14, gdzie za niskim wstępem, bardzo mile rozerwać się można.

NIEDZIELA 16. b. m. jest ostatnim dniem trwania Salonu Wiosennego na pl. Targów Wschodnich. Salon połączony z wystawami zbiorowemi prof. K Sichulskiego i M. Harasimowicza zwiedzać można od godz. 11. rano do 7. wieczorem. — Wstęp 200 mk., dla młodzieży szkolnej 100 mk. Dzieła zakupione w Salonie będzie się wydawać w poniedziałek 17. b. m. w Pałacu Sztuki, w środę i dnie następne w lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich l. 1. od godz. 10. do 2.

KOSZTY PRZENIESIENIA URZĘDNIKOW PAŃSTWOWYCH. Jak się dowiadujemy, wydane w czasch ostatnich zarządzenie, w myśl którego funkcyonaryuszom państwowym, którzy o trzymali wyższe lub równorzędne stanowiska w innej miejscowości na podstawie konkursu lub wskutek starań osobistych, nie przysługuje prawo zwrotu kosztów przesiedlenia.

OGRANICZENIA SPRZEDAŻY I SPOŻYCIA ALKOHOLÓW. W Nr 51, „Dziennika Ustaw" z dnia 12 lipca ogłoszono nowe rozporządzenie wykonawcze w sprawie ograniczenia sprzedaży i spożycia alkoholów.

Na mocy tego rozporządzenia wytwarzanie w kraju i sprowadzanie z zagranicy napojów alkoholowych, zawierających ponad 45 proc. alkoholu jest wzbronione. Ograniczenie to nie tyczy się wyrobu spirytusu w ogólności i wytwarzania wyższo - procentowych napojów alkoholowych, przeznaczonych na eksport.

Piwo, zawierające do 2,5 proc. alkoholu, co powinno być zaznaczone przez producenta na naczyniu, w którem wypuszcza się je w handel (antałek, butelka i t. p.) nie podlega ograniczeniom ustawy.

Za niedozwoloną sprzedaż lub podawanie napojów alkoholowych właściciel zakładu odpowiada zawsze, personal pozostały tylko wtedy, gdy bezpośrednio przyczynił się do sprzedaży nielegalnej.

BOY — PROF. UNIWERSYTETU W POZNANIU. Ministerstwo Wyznań rel. i oświecenia publicznego mianowało dr. Tadeusza Żeleńskiego (Boya) niezrównanego tłumacza arcydzieł lit. francuskiej i znakomitego satyryka i literata profesorem literatury francuskiej na uniwersytecie poznańskim.

P. T. PUBLICZNOŚĆ ZAWIADAMIA SIĘ, iż z dniem 16. lipca br. Lwowska łaźnia parowa przy ul. Żółkiewskiej 40. z powodu zupełnej rekonstrukcyi zamkniętą będzie aż do odwołania. Otwarty tylko będzie oddział łazienkowy (wanny). Zarząd.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dol. od 5.593 do 5.650, dol. kanad. 5.481 — 5.537, franki franc. 457, fr. belg. 434, fr. szwajc. 1.073, liry 255, kor. czesk. 132, kor. austr. stempl. 0·20, kor. duńskie 1.214, floreny holenderskie 2.186, marki niem. 11·80, czeki amerykańskie 5.650, f. szterlingi 24.900 mk.

TRAGICZNA SMIERĆ PASTUSZKA. W Bilce Szlacheckiej 7- letni Jan Józefczak pasąc krowy w pobliżu domu wszedł do rzeki aby nałowić raków. Dostawszy się przypadkowo na głębię, utonął zanim kąpiący się w rzece zdołali przybyć na ratunek. Władze pociągnęły rodziców do odpowiedzialności za brak nadzoru.

PIJACKIE HISTORYE. W restauracyi Tenenbauma przy ul. Jagiellońskiej l. 12 bawił chwilowo Herman Kormes. Odchodząc spostrzegł brak kapelusza wartości 12.000 mk., który położył na stoliku. Po wielu poszukiwaniach kapelusz ten znaleziono „zapazucha" u Julii Makowieckiej. Sprowadzono ją na policyę, gdzie M. urządziła krzykliwą scenę, że jest w stanie odmiennym i t. p. Zawezwano lekarza z Pogotowia ratunkowego który stwierdzi, że kobieta owa jest zupełnie pijana. Osadzona w areszcie rozchorowała się jednak na dobre i krzykiem alarmowała cały budynek więzienny. Zawezwano ponownie Pogotowie rat., które odwiozło ją na oddział położniczy do szpitala.

Również w stanie opilstwa Józef Ślimakowski i Zofja Mużyniec wywołali awanturę w zajezdnie na ul. Rappaporta. Policya osadziła ich w areszcie.

Józef Piątkowski w restauracyi Neubauera przy ul. Szpitalnej l. 62 wywołał awanturę potłukł szklanki z piwem i podarł koszulę na restauratorze. Osadzono go również w kaźni policyjnej.

NIEBEZPIECZNE KROWY I KONIE. 89-letnią Barbarę Wikert w realności przy ul. Nabielaka l. 35 złośliwa krowa rogami ciężko poraniła w głowę i twarz. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

W Milatyczach pow. lwowskiego, krowa M. Jaremka kopnęła 59- letnią Maryę Markowę, której złamała lewą nogę.

W Rudkach pow. jaroslawskiego, kopnął koń w twarz 13- letnią Julię Gajda, której uszkodził prawe oko. Wymienieni znajdują się w leczeniu szpitalnem.

ROZBROJENIE DWÓCH WSI. Mieszkańcy wsi Polanka i Stawczany pow. Gródeckiego, słynęli w całej okolicy z bójek i awantur, w których często broń palna była w użyciu. Rozwydrzeni chłopi parobcy strzelali często do pociągów przejeżdżających i do stacyi kolejowej. W nocy na 13 b. m. 80 policyantów i ajentów policyjnych zarządziło obławę i rewizyę w obu wsiach. Skonfiskowano w obu wsiach 47 karabinów wielką ilość naboi, sztyletów i innych rodzajów broni. Aresztowano około 150 chłopów z których niektórzy strzelali do policyantów.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. M. (Zamarstynowska 18) w zamiarze samobójczym wypił pewną ilość jodyny. Przepłukano mu żołądek i pozostawiono w opiece domowej.

Maryę Hanczyn (Wolność 16), pokąsał dotkliwie w brzuch pies wilczur Klary Hirszowej. Udzielono jej pomocy.

UJĘCIE PREMYTNIKÓW. Przed kilku dnia. mi ujęto przemytnika, który przewoził do Niemiec 240 kilogramów srebra.

W Trzebini ujęto znów Mirawskiego Sz. który przemycał zagranicę większą ilość brylantów oraz wielką ilość obcych walut, w tem znaczniejszą ilość dolarów.

Mirawski pośredniczył pomiedzy waluciarzami z Krakowa i Tarnowa, których jednak nie chce zdradzić.

— OCHRONA LOKATORÓW daje wszystkim zgłaszającym się bezpłatne porady prawne w poniedziałki, środy i soboty o 7 wieczorem w biurze, Rynek l. 3. II. p.

Zarazem uprasza członków zalegających z wkładkami o wyrównanie takowych.

Targi Wschodnie.

SEKCYA FRANCUSKA TARGÓW WSCHODNICH.

Komitet Wykonawczy Sekcyi francuskiej „T. W." zorganizowany przez Izbę Polsko- francuską w Paryżu odbył dnia 6. lipca b r. ponowne swe plenarne zebranie pod przewodnictwem p. Pascalisa byłego prezesa paryskiej Izby handlowej.

Ustalono następujące warunki udziału francuskich wystawców na II. Targach Wschodnich. Ugrupowanie ekspedycya, konwojowanie, przyjęcie i przewiezienie na plac Targów eksponatów francuskich zostaje dokonane na koszt wystawców przez ekspedytora, którego Komitet Wykonawczy później wyznaczy. Przyjęcie eksponatów na placu Targów instalacya produktów w standach, po ownie ich zapakowanie i zwrot wystawiającemu formalności celne w razie sprzedaży, a także instalacya standów i ich urządzenie, to wszystko zostanie dokonane przez Komitet Wykonawczy, który przez cały czas trwania Targów będzie miał we Lwowie swego przedstawiciela. Zgłoszenia francuskich wystawców są przyjmowane do 5. sierpnia.

Generalny Konsulat Amerykański w Warszawie zwrócił się do Zarządu Targów Wschodnich, z listownym żądaniem przedłużenia terminu zgłoszeń dla firm amerykańskich poza ogólny termin, gdyż nawet z przedłużeniem terminu do 15. lipca b r. uważa że otrzymanie zgłoszeń od firm amerykańskich jest prawie niemożliwe, ze względu na dość późno w tym kierunku wszczętą w Ameryce przez Konsulat akcyę.

Komunikaty.

× CZŁONKOWIE LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO we Lwowie, mogą książeczki udziałowe odbierać w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2, codziennie od godz 8 do 1-szej i od 4 do 6-tej, tam też można dopłacać do pełnego udziału (1.000 mk.)

× ZEBRANIE OFICEROW NIECZYNNYCH t. j. rezerwowych, emerytowanych i inwalidów, odbędzie się dnia 16. b. m. o godz. 11. przedpoł. w sali kasyna oficerskiego. Tematem zebrania sprawozdanie ze zjazdu delegatów z całej Polski, jaki się niedawno odbył w Warszawie. 2

× ODEZWA! Kooperatywa pracowników budowlanych „Postęp", we Lwowie, zawiadamia Komitet Targów Wschodnich właścicieli realności właścicieli budów i wszystkie interesowane czynniki że zobowiązuje się wykonać wszelkie roboty murarskie i ciesielskie solidnie, uczciwie i korzystnie dla stron. Pracę możemy podjąć zaraz bez względu na strejk. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya codziennie ul. Cłowa 6.

Strejk pracowników budowlanych.

Ze Związku Pracowników Bud. otrzymujemy następujące informacye:

Odnośnie do notatek, które pojawiły się w „Wieku Nowym", „Słowie Polskiem" „Gazecie Codziennej" i innych zaznaczamy:

Prawdą jest, że z powodu szalejącej drożyzny, tak cały ogół jak i my pracownicy sezonowi żądamy stosunkowej podwyżki płacy.

Prawdą jest dalej, że w dniu 3. lipca b. m. miały się odbyć pertraktacye komisyi cennikowej (wedle uchwały z dnia 3. czerwca) zaś dalsze w dniu 5. lipca za pośrednictwem wiceprezydenta d-ra Schleichera, nie odbyły się one jednak, ponieważ pp. pracodawcy nie raczyli się zejść. Wobec tego cały ogół pracujący nie miał innego wyjścia jak zaprzestanie pracy.

Nieprawdą natomiast jest, jakoby komisya pertraktacyjna już obniżała swe żądania, przeciwnie będzie musiała je podwyższyć z powodu podrożenia chleba, mięsa i t. p. forsowanego przez piekarzy, rzeźników i t. d.

Prawdą jest, że od dnia 3. czerwca b. r. do 13. lipca pertraktacyi wcale nie było, tylko w pierwszym dniu strejku wysłaliśmy swój memoryał, w którym przedstawiliśmy żądania najważniejszych podwyżek płacy. Na to pp. pracodawcy raczyli zaprosić delegatów z grona pracowników dopiero na dzień 15. lipca. W tym dniu pp. pracodawcy zaraz na wstępie odczytali i przedłożyli nam swój memoryał, który brzmi:

Punkty wytyczne mające być podstawą dla pertraktacyi i zawrzeć się mającej ugody strejkowej:

1) Płaca obliczona będzie od godziny przy zastosowaniu 8-mio godzinnego dnia pracy.

2) Wysokość płacy godzinowej ustala się wedle tabelki statystycznej dla robotników gminnych i stolarskich.

3) Stosunek płacy: murarz — pomocnik — chłopak i kobieta jak 100; 50; 30.

4) Godziny rozpoczęcia i kończenia pracy ustanawia się we Lwowie na przeciąg miesiąca lipca i sierpnia od 7 — 11 i od 1 do 5; sobota 1 — 3.

5) Ustanawia się jako stały organ Komisyę cennikową w ilości 20 członków wybranych w następującym stosunku: 5 budowniczych, 5 majstrów 6 robotników ukwalifikowanych, 4 pomocników budowlanych. Pełna komisya odbywa posiedzenia w miarę potrzeby najwyżej raz na miesiąc. Komisya deleguje ze swego grona 4 członków a to 1 budowniczego, 1 majstra, 1 robotnika ukwalifikowanego 1 pomocnika budowlanego. Zadaniem tych 4 członków będzie:

W połowie i końcu każdego miesiąca wspólnie skontrolować ceny targowe podstawowych artykułów spożywczych, te ceny wpisać do tabelki statystycznej i na podstawie porównania z cenami miesiąca poprzedniego obliczyć zwyżki lub zniżki w procentach i z rezultatem przyjść przed plenum komisyi stawiając odpowiednie wnioski, które po uchwaleniu będą obowiązujące dla całego przemysłu budowlanego w obrębie miasta Lwowa.

6) Komisya opracuje odpowiedni regulamin który będzie obowiązywał na wszystkich budowach.

Prawdą jest, że czujemy się lepszymi obywatelami państwa rozumiemy dokładnie, iż jest ono w potrzebie, znaczenie Targów Wschodnich także dobrze rozumiemy, ale pamiętamy również o tem, że budowy na Targach Wschodnich będą trwały jeszcze tylko półtora miesiąca, poczem pracownik zostaje bez pracy, aż do wiosny następnego roku (maj 1923).

Niechże całe społeczeństwo osądzi, kto spowodował ten strejk i kto go przedłuża. Taktyka i postulaty pracodawców wykazują, kto ponosi winę tego strejku.

Od Redakcyi. Wspomniane oświadczenie ze strony pracodawców otrzymała wczoraj i nasza redakcya, nie zamieściliśmy go jednak, czekając na autentyczne i bardziej dla nas wiarygodne — oświetlenie ze strony pracowników budowlanych. Wyjaśnienie ich, które powyżej zamieszczamy, wykazuje dobitnie kłamliwość informacyi udzielanych przez pracodawców dziennikom burżuazyjnym.

Z krwawej kroniki.

ŚMIERTELNE WALKI Z BANDYTAMI.

W okolicy Warszawy bandyci dokonali kilku napadów bandyckich na dwory, które obrabowali. Policya zarządziła obławy po lasach za opryszkami. Niektóre z nich zakończyły się krwawo. W lasach rembowskich bandyci strzelając do policyantów zamordowali komendanta posterunku Winnica, Jana Semieniowa. Tragicznie zmarły pochodził z Małopolski, gdzie był dawniej żandarmem austryackim.

Onegdaj statkiem z Warszawy do Płocka jechał komendant policyi płockiej Popławski. Służąca z restauracyi powiadomiła go, że pewien bankier z Płocka wiezie ze sobą znaczną sumę pieniędzy, zaś tego bankiera pilnie obserwują dwa podejrzane indywidua. W Płocku Popławski zawezwał policyantów, którym polecił przeprowadzić rewizyę na tych osobnikach, sam zaś z rewolwerem w ręku baczył na ich ruchy. Pomimo tych ostrożności jeden bandyta błyskawicznie wyjął rewolwer, strzałem zabił jednego policyanta i 5 razy strzelił do Popławskiego. Na szczęście wyszedł on cało co zawdzięcza przypadkowi bo jedna kula ześliznęła się po zegarku.

Obaj bandyci strzelając, poczęli uciekać. Natknęli się jednak na strażnika więziennego, który strzałem z karabinu zranił w szczękę jednego opryszka.

Ujęto go, i stwierdzono, że był to Wład. Klak, który uciekł swego czasu z więzienia i wraz z innymi brał udział w napadzie na dwory w Sinołęce i w Starej Wsi na pałac Zamojskiego, o czem już donosiliśmy.

Onegdaj w Lublinie stanęła przed sądem szajka głośnego herszta bandytów Winnickiego. Banda ta przypiekała ogniem napadniętych i torturami wymuszała wydanie kosztowności i pieniędzy. Między innymi obrabowali oni młyn w Krzesinowie. Przewódca szajki Winnicki, zginął od kul policyantów, broniąc się przed aresztowaniem 14 zaś zdołano aresztować. Po przeprowadzonej rozprawie 4 bandytów zasądzono na karę śmierci 7-miu skazano na bezterminowe roboty, innych uwolniono.

3 BANDYTÓW OBRABOWAŁO 18 KUPCÓW.

Onegdaj wieczorem 18 kupców jechało wozami z Myszkowa do Żarek po zakup towarów. W drodze wybiegło z lasu 3 uzbrojonych opryszków i sterroryzowawszy jadących, zrabowali im około 10 milionów marek. Jeden z kupców usiłował uciec do lasu. Bandyci strzałem zranili go w rękę i obrabowali doszczętnie.

Po zabraniu gotówki opryszki zbiegli.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

W Łodzi żył Gustaw Lange, znany tam filantrop, który na własny koszt kształcił szereg osób.

Między innymi opiekował się 20-letnim Janem Sepskim, któremu przez szereg lat dopomagał. Onegdaj młodzieniec ten przyszedł do Langa i ujrzał, jak ten liczył znaczniejszą ilość pieniędzy. Zrodziła się w umyśle jego myśl zamordowania i obrabowania swego dobroczyńcy. Po wspólnym spacerze, gdy powrócili wieczorem do mieszkania, Lange udał się na spoczynek. Sepski kilkoma pchnięciami noża w okolicy serca i w szyję zamordował Langa. Aby upozorować samobójstwo nalał do gardła swej ofierze kwasu siarczanego, poczem zabrawszy znaczniejszą sumę pieniędzy, spokojnie się oddalił.

Morderstwo wkrótce wyszło na jaw, poczem aresztowano Sepskiego. Przyznał się on do morderstwa i rabunku.

Policya odstawiła go przed trybunał sądu doraźnego.

Ofiary katastrofy wyrzucone na bruk

Wskutek zawalenia się domu przy ul. Krakowskiej między innemi ofiarami pozostali bez dachu nad głową i bez najbliższych z rodziny, którzy poginęli, Szarlota i Chana Haberówne i Ludwik Bik.

Departament kwaterunkowy magistratu dał im na tymczasowe mieszkanie magazyn kupca galanteryjnego N. Wurzla przy ul. Boimów l. 25 na I. piętrze, za zgodą owego kupca.

Tymczasem w parę dni później ów Wurzel wraz z komisarzem policyi i kilku posterunkowymi wyrzucił bezdomnych z tej ubikacyi. W drodze „łaski" policya powiadomiła bezdomnych, że ostatecznie wprowadzi ich do hotelu, gdy będą mieli pisemne polecenie magistratu do zajęcia mieszkania.

Urząd kwaterunkowy umył ręce i nie chce się mięszać do tej sprawy. Jednakowoż była uchwała rady miejskiej, aby magazyny na piętrach zabrać z powrotem na mieszkania. Uchwalono też, aby ofiarom katastrofy przyjść z doraźną pomocą materyalną, oraz o ile możności dostarczyć im mieszkania.

Urząd kwaterunkowy winien przeto z urzędu magazyn W. zarekwirować na mieszkanie i oddać go bezdomnym.

Pośpiech policyi w wyrzuceniu wymienionych z mieszkania jest godny zanotowania.

Inspektoraty skarbowe.

Minister skarbu wydał na podstawie ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. w sprawie objęcia przez ministerstwo skarbu administracyi skarbowej na ziemiach polskich, wchodzących poprzednio w skład b. monarchii austryacko - węgierskiej, rozporządzenie, w myśl którego inspektoraty skarbowe będą miały w przedmiocie wymiaru należytości ten sam zakres działania, jaki posiadały urzędy podatkowe na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 26 maja 1920 r. (Dz. Ustaw Nr. 60).

Rekursy przeciw wymiarom należytości, uskutecznionym przez inspektoraty skarbowe, rozstrzygać będą bez względu na wysokość wymiaru właściwe Izby skarbowe.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 30 czerwca r. b. i posiada zastosowanie do wszystkich jeszcze nieprawomocnych wymiarów sprawiedliwości.

Sprawa stosunków handlowych między Polską a Niemcami.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza wywiad swego współpracownika z posłem niemieckim dr. Rauscherem w Warszawie.

Ze względu na to, że temat rozmowy odnosił się przeważnie do stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami, zamieszczamy niektóre ustępy z tego wywiadu.

— Dyskusye przedwstępne w sprawie niemiecko - polskich rokowań gospodarczych — były słowa p. Rauschera — które mają się tu rozpocząć w dniu 15 lipca, prowadzone są pod znakiem niesentymentalnych, praktycznych rozważań, mających na celu zaspokojenie obustronnych interesów gospodarczych.

Sąsiedztwo geograficzne jest faktem, którego nie można zignorować ze względów nastrojowo-uczuciowych. Ustalone obecnie rokowania mają wyciągnąć należyte wnioski z owego sąsiedztwa i zaspokoić potrzeby obu krajów.

Przemysł i handel niemiecki popiera dążenia mojego rządu do wszczęcia owych rokowań. Zainteresowanie naszych kół gospodarczych Polską jest wyrazem dążności do starodawnej solidności zrodzone jest z pragnienia: „Precz z konjunkturą! Idzie o powrót do niezmiennych, trwałych podstaw zdrowego życia gospodarczego!"

— Czemże spowodowane jest to dążenie?

— Dziś dostarczamy towarów krajom o wysokiej walucie, ślemy je na ich rynki, które jednak — jakby na złość — pomimo wszelkich chwilowych powodzeń — natychmiast tracimy, gdy tylko marka nasza powróci do normalnego poziomu i wartości.

Oczywiście, pojedyńczy fabrykant dobrze zarabia na tym interesie, nie może jednak już w tym samym czasie obsłużyć swego, że tak powiem naturalnego klienta, swego sąsiada, mającego do dyspozycyi tylko mniej korzystne środki płatnicze. Jest to skutek rozluźnienia, jeśli nie zupełnego zerwania przyrodzonej łączności, oraz straty wysiłków naturalnych na czas zmiany konjunktury. Dostawcy i odbiorcy gubią się nawzajem.

— Czy pan poseł widziałby możliwość zaradzenia temu?

— Zapobiedz temu — odparł dyplomata niemiecki — możnaby tylko przez wprowadzenie wymiany towarów i produktów rolnych już dziś na zupełnie uregulowane i utorowane szlaki.

W ten sposób umożliwi się zarówno Niemcom jak Polsce prowadzenie solidnych interesów, opartych nie na anormalnych zyskach, lecz na stałym zbycie. Więcej powiem: w ten sposób utorujemy sobie drogę do obopólnej współpracy, której punktami skrzydłowymi będą Górny Śląsk i Rosya.

Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej i zbudowane na niej dzieło ugody („Vertragswerk") polsko - niemieckiej powinnoby najbardziej ślepemu otworzyć oczy na splot obustronnych interesów w dziedzinie produkcyi i zbytu.

Również charakter Polski, jako mostu tranzytowego między Wschodem a Zachodem, wskazuje nowe trwałe źródło zysków gospodarczych.

Zdolność odbiorcza Rosyi jest, pomimo straszliwej teraźniejszości, olbrzymim czynnikiem przyszłości, nie dającym się pominąć w żadnym razie. I tu wspólne kroki przyniosą obydwu krajom naszym bogaty plon, gdy natomiast gospodarcza „politique de barrière" zmusiłaby transportowanie towarów niemieckich na Wschód przez okrążenie Polski i nałożenie drogi, ale jednocześnie pozbawiłaby Polskę zysków z owego tranzytu.

Rokowania polsko - niemieckie powinny się w miarę możności opierać na rozważaniach czysto praktycznych, albowiem tylko tą drogą uda się osiągnąć zysk obustronny.

Wiem doskonale — mówi dalej poseł — że stosunków między narodami nie można układać wyłącznie z punktu widzenia kupieckiego, że przeciwnie, pomimo wszelkich rozumowych koncepcyi, również i uczucia odgrywają tu znaczną rolę. Dlatego też w czasie, gdy obustronni pełnomocnicy będą ustalali warunki gospodarczej przyszłości — dla polityków obu państw zrodzi się poważny obowiązek zapobiegać wszystkiemu, coby uczuciowo szkodzić mogło interesom obu stron.

Miasto Łódź dla II-go Domu Techników we Lwowie.

Komitet budowy II Domu Techników we Lwowie, otrzymał z Rady Miejskiej m. Łodzi pismo następującej treści: Wyciąg z posiedzenia Rady Miejskiej Łódź, dn. 1. lipca 1922 roku. Uchwalono: W sprawie subsydyum na budowę II Domu Techników we Lwowie Rada Miejska pragnąc przyczynić się do jaknajszybszej realizacyi II Domu Techników we Lwowie i tem samem poprzeć ofiarny wysiłek lwowskiej młodzieży technickiej, która daniną pracy opodatkowała się na rzecz wzmiankowanej budowy, postanawia, 1) wyasygnować na cel powyższy z funduszów miejskich Mkp. 500.000, 2) zorganizować w Łodzi filialny Komitet budowy, celem prowadzenia na miejscu agitacyi nad uzyskaniem funduszów oraz materyałów budowlanych, 3) zwrócić się do wszystkich miast Rzeczpospolitej z apelem o ukonstytuowanie komitetów lokalnych oraz niezwłoczne powzięcie uchwał w przedmiocie udzielenia lwowskiemu Komitetowi Wykonawcz. subsydyum z funduszów miejskich w wysokości 1 marki od mieszkańca, 4) wezwać magistrat do wykonania postanowienia zawartego w p. 1. niniejszej uchwały.

Vivat sequens!

Po ogłoszeniu przez Radę Miejską m. Łodzi wspomnianej uchwały, Magistrat m. Grójca powziął analogiczną uchwałę przesyłając 25.000 Mkp. oraz m. Rypin które nadesłało 10.000 Mkp.

Komitet Budowy II Domu Techników we Lwowie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za gorące poparcie przez wspomniane miasta wysiłku lwowskiej młodzieży technickiej zmierzającego do poprawy bytu materyalnego studentów Kresowych.

Za Komitet: Dr. M. T. Huber, Rektor Politechniki, przewodniczący Komitetu, J. Płochocki prezes Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki. Sekretarz Komitetu.

Walka obskurantyzmu z nauką i sztuką.

(t) Donosiliśmy już wczoraj, że wszystkie dzieła najznakomitszego przedstawiciela literatury francuskiej, Anatola France'a, znalazły się na indeksie, t. zn. że kościół katolicki nie pozwala czytać ich swym członkom pod grozą grzechu śmiertelnego i mąk piekielnych. W związku z tem, pisma francuskie przypominają, że indeks książek zakazanych, administrowany przez rzymską kongregacyę „Sancti Officii" zawiera już sporą ilość pierwszorzędnych utworów literackich, i że France znalazł się w licznem a mimo to bardzo dobranem towarzystwie.

Znajdujemy bowiem w tym spisie nazwiska Lamartine'a, Balzaca, Flauberta, Mme Bovary i Salambo, Zoli wszystkie dzieła!, obu Dumas'ów, a z nowszych O. Mirbeau, P. Louys'a i Maupassanta.

Jeśli zaś chodzi o francuskich uczonych i filozofów, jest ich także spore grono: Wolter i Renan, Diderot i Pascal, Descartes, Montaigne, d'Alembert i w. in. Jednem słowem wszyscy najgenialniejsi koryfeusze wiedzy i literatury, nazwiska które są chlubą nietylko Francyi ale świata całego, najcenniejsze a raczej bezcenne płody ducha ludzkiego — obłożone klątwą, wpisane do czarnej księgi, na którą wciąż jeszcze pada odblask średniowiecznych stosów!

List do Redaktora!

LWÓW, 15. lipca 1922.

Zacny Redaktorze!

Jak to zresztą przewidziałem, nie miałem czasu osobiście się pożegnać z Kochanym Redaktorem przed Jego wyjazdem, lecz jedyną moją pociechą był przynajmniej ten fakt, iż Kochany Redaktor wyjechał do tej Gubałówki czy Jaszczurówki wśród ulewnego deszczu, co znowu zapewne tak usposobiło Kochanego Redaktora, że jeśli miał jakieś pretensye do ludzi, to zapomniał o nich, wobec tego jaskrawego nietaktu kochanego Pana Boga.

Nasz dobry, polski Pan Bóg, robi nam ustawicznie takie kawały. I ja wyjechałem na kilka dni na wieś, uzbrojony w familijny parasol i ubrany jak na wyprawę podbiegunową. Obecnie już wróciłem do Lwowa, gdyż mowy nie było, aby żywy człowiek, ubrany w zimowe ubranie, sweter i bieliznę jägerowską, mógł wytrzymać przy 95-ciu stopniach Fahrenhejta w cieniu.

Wyjechałbym teraz w ubraniu letniem i w kasku tropikalnym, gdyby nie to, że nasz kochany Genio twierdzi, iż doszedł do przekonania na podstawie badań meteoro- grafo- frenologicznych, że wschodnią połać Europy nawiedzi wkrótce częściowy potop z lekkiem trzęsieniem ziemi, przy temperaturze lodowni w rzeźni miejskiej i że ja wogóle nie mam kaska tropikalnego, ani letniego ubrania.

Od czasu wyjazdu Kochanego Redaktora poświęcił się Genio intenzywniej nauce okultyzmu i czyni zadziwiające postępy specyalnie w medyumistyce, kabale i telepatyi, które cechują jego sprawozdania dziennikarskie.

Z „Dziennika", który zapewne Kochany Redaktor otrzymuje, przekonał się Kochany Redaktor, że pomimo Jego nieobecności wszystko idzie swoim trybem, tylko Turzio trochę zeszczupiał i ciągle mnie się pyta: „Kiedy Jasio wróci"?

Naturalnie, że ja odpowiedzi dać nie mogę i pytam się o to samo Bronka. Bronek robi minę strasznie tajemniczą i nie odpowiada wcale, gdyż siedzi zaczytany w sześciotomowej rozprawie naukowej p. t.: „Wpływ spółek spółdzielczych na narządy pluskwiaków doby kapitalistycznej".

Pozatem wszystko dobrze, tylko, że przed kilku dniami nikt nie mógł napisać wiadomości ze świata, gdyż nożyczki redakcyjne gdzieś się zapodziały.

Tomek był z tego powodu wściekły i odmówił mi głupiej zaliczki w kwocie dziesięciu tysięcy mk. ale wreszcie się udobruchał, kiedy oświadczyłem mu, że będę na niego głosował przy przyszłych wyborach.

Na biurku Kochanego Redaktora leży 1735 listów poleconych, 3.427 zwyczajnych, 7.249 zaproszeń na posiedzenia komitetów, związków, kół, zrzeszeń, rad, spółek, konsumów, organizacyj, ognisk, komisyj, podkomisyj, komisyj- matek, wydziałów, kas, wytwórni i spółdzielń i jest nadzieja, że komplet ten uzupełni się jeszcze wkrótce kilku „wezwaniami obwinionego" za pogwałcenie ustawy prasowej, — o czem mi powiedział wczoraj znajomy woźny z Prokuratury.

Z innych nowości donieść tylko mogę, że w wyplatanym fotelu Kochanego Redaktora zrobiła się tego tygodnia dziura, że nawet panny z administracyi [illegible] na nim siedzieć, i że wczoraj był w redakcyi jeden oficer, który szukał Kochanego Redaktora, bo chce Go koniecznie zastrzelić.

Spodziewam się, że Kochany i Zacny Redaktor dobrze się bawi w tej Gubałówce czy Jaszczurówce i że Giewont jeszcze ciągle leży w teatralnej pozie legendarnego rycerza, co powinno mu było ostatecznie się znudzić.

We Lwowie marka polska znacznie potaniała, wobec czego sądzę, że nie od rzeczy będzie, jeśli poproszę o podwyższenie gaży, co znowu nie wyklucza, abym przesłał Kochanemu Redaktorowi moc niesfalszowanych pozdrowień i uścisków dłoni.

RAORT.

Widoki zbiorów tegorocznych.

Za kilkanaście dni rozpoczynają się żniwa, od których wyniku zależny jest całkowicie stan aprowizacyjny Polski.

Celem dokładnego poinformowania się, jak się przedstawia obecnie stan zasiewów i jakie są widoki tegorocznych zbiorów, kierownik Wydziału społeczno - ekonomicznego polskich organizacyi rolniczych, p. Gościcki udzielił następujących informacyi:

— W porównaniu z rokie zeszłym obszar zasiewów w roku bieżącym powiększył się w sposób dość znaczny, gdyż

blisko o 24 procent.

Tłómaczy się to zmniejszeniem odłogów, na co wpłynęło powiększenie inwentarza i intenzywności pracy. Również wzrósł obszar zasiewów jarzyn i okopowych, zwłaszcza we wschodnich częściach Polski.

— Jak się przedstawia obecnie ogólny stan zasiewów?

— Wschodnia część Polski, zwłaszcza zaś południowo - wschodnia, a więc Wołyń, Galicya Wschodnia i południowa Lubelszczyzna

mają wybit nie dobry urodzaj

dzięki obfitości opadów. W Poznańskiem, na Pomorzu, w zachodniej części Kongresówki i w zachodniej Małopolsce stan zasiewów zarówno ozimych, jak i jarych jest również pomyślny. Jedynie tylko środkowa część b. Kongresówki tak dotkliwie ucierpiała od suszy, iż stan zasiewów ozimych i jarych jest w tych powiatach niezadowalający.

— A jakie są widoki zbiorów tegorocznych w porównaniu z rokiem ubiegłym?

— Urodzaj ozimin na jednostkę powierzchni będzie w tym roku nieco mniejszy, wskutek niesprzyjającej wiosny, co jednak się zrekompensuje zwiększonym obszarem zasiewów. Można więc powiedzieć, iż naogół zbiór ozimin będzie w tym roku nie mniejszy, niż w roku zeszłym. Natomiast zbiór jarzyn będzie prawdopodobnie większy. — Jednak wysokość zbiorów w dużym stopniu uzależniona będzie od tego, czy w rozpoczynającej się już drugiej połowie lata będziemy mieli dość opadów. Co do paszy, a mianowicie traw, siana i koniczyn, to rok bieżący będzie jeszcze gorszy, niż zeszły. Jasną jest rzeczą, iż w sposób ujemny odbić się to musi na hodowli inwentarza i na produkcyi nabiału.

— Czy zbiory teggoroczne mogą wystarczyć dla zaspokojenia potrzeb ludności w Polsce?

—Stwierdzić najsamprzód trzeba, że w kończącym się obecnie roku aprowizacyjnym

Polska pokryła całkowicie swe potrzeby aprowizacyjne własną produkcyą.

Stosunkowo niewielkie ilości zboża, jakie sprowadziliśmy z zagranicy, równoważą się w zupełności z temi ilościami zboża, jakie były wywiezione za granicę w formie rekompensaty za sprowadzone nawozy sztuczne. Jeżeli zaś do tego dodamy te ilości zboża, jakie zostały z kraju wywiezione drogą nielegalną, to otrzymamy nawet pewną nadwyżkę. Tem bardziej więc w przyszłym roku gospodarczym Polska niewątpliwie pokryje całkowicie swe zapotrzebowanie wewnętrzne. Jednakowoż rozmiary ewentualnej nadwyżki zbożowej w roku bieżącym są w zupełności

uzależnione od wysokości zbioru ziemniaków.

Jeżeli bowiem zbiór ten będzie pomyślny, a więc większy od zeszłorocznego, to nadwyżka ta pozwoli nam na zmniejszenie konsumcyi zboża i dzięki temu będziemy mogli wywieść z Polski za granicę poważniejsze ilości zboża, mniej więcej 20—30 tysięcy wagonów. Natomiast w razie złego urodzaju ziemniaków przewidywana nadwyżka może się zredukować nawet do zera.

Różne.

SPIS KONI W RZECZPOSPOLITEJ. Jednocześnie ze spisem ludności dnia 30 września 1921 roku odbył się spis koni. Dane poniższe nie obejmują koni wojskowych.

Ogólna liczba koni w Rzeczypospolitej wynosi 3,201.166 sztuk. Na 100 mieszkańców Rzeczypospolitej przypada 12.6 koni. Na 1 kilometr kwadr. obszaru przypada 8,7 koni.

ZJAZD OGRODNICZY. We wrześniu odbędzie się w Warszawie zjazd ogrodniczy, zaś podczas zjazdu urządzone będą pokazy ogrodnicze, mianowicie owocarski, warzywniczy, nasienny, kwiaciarski dalej nowości t. j. nowych ważniejszych odmian ogrodniczych, wprowadzonych do kraju wreszcie piśmiennictwa ogrodniczego. Całkowity program zjazdu zostanie ogłoszony do połowy sierpnia wraz z warunkami uczestnictwa i regulaminem zjazdu.

ILE CEGIEŁEK WAWELSKICH ZAKUPIONO DOTĄD? Jak donoszą, dotychczas zakupiono 2.973 cegiełek wawelskich, co wynosi sumę 90 milionów marek.

KRASIŃSKI NA SCENIE WIEDEŃSKIEJ. Wiedeński „Volkstheater" wystawia w przyszłym sezonie „Nieboską komedyę". Czy nie mogłaby się zdobyć na to także która ze scen polskich?

MILIONY UKRAIŃSKIE. Rząd niemiecki porozumiał się z bolszewikami w sprawie przekazania im 400 milionów marek, złożonych jako depozyt w banku państwa przez różne rządy ukraińskie. Obecnie w sprawę tę wmieszała się międzysojusznicza komisya reparacyjna i zażądała kategorycznie, aby rząd niemiecki nie wydawał tych pieniędzy bolszewikom.

ZABÓJSTWO RED. MARCHLEWSKIEGO

POZNAŃ, 15. 7. (Pat.). Śledztwo w sprawie zabójstwa red. Marchlewskiego prowadzone jest energicznie. Sekcya zwłok wykazała, że ofiara padła już po pierwszym strzale. Kula przeszyła płuca i serce i zatrzymała się w kości prawego ramienia.

Z ruchu robotniczego.

§ Z RUCHU ROBOTNICZEGO W BEŁZCU. W środę dnia 5 bm. odbyło się tutaj poufne zebranie robotnicze. Zebranie zagaił tow. Malinowski, którego też wybrano na przewodniczącego zgromadzenia. Sekretarzował zaś tow. Lygadło J. Do punktu: Sytuacya polityczna w kraju przemawiał tow. Froehlich, który skreślił zebranym walkę P. P. S. o niepodległość państwa i działalność pierwszego rządu robotniczo - chłopskiego z tow. Moraczewskim na czele. Sabotaż burżuazyi zmusił ten rząd do ustąpienia. Burżuazya obejmuje władzę. W Polsce zaczyna się dziać coraz gorzej. Rząd burżuazyjny zamiast nałożyć podatki na wszelkiego rodzaju bogaczy i przystąpić do konfiskaty majątków paskarzom wojennym, obciąża lud pracujący podatkami i poczyna drukować banknoty. Skutki tej gospodarki czujemy wszyscy na sobie. Skrajna nędza jest teraz stałym towarzyszem każdego utrzymującego się z pracy rąk czy mozgu. Przeciwko tej krzyczącej niesprawiedliwości z całą siłą występuje P. P. S. i jej posłowie w sejmie. Domaga się ona zniesienia podatków pośrednich a nałożenia na bogaczy podatków bezpośrednich. Domaga się energicznej walki z paskarzami z popierania kooperatyw robotniczych. Dalej żąda ścisłego zamknięcia granic, aby paskarze nie mogli wywozić produktów rolnych za granicę; polepszenia bytu pracownikom państwowym, pracy dla bezrobotnych.

Posiewów naszych — mówił tow. Froelich — jest jednak za mało, aby skutecznie przeciwdziałać mogli złu, dlatego tworzyć musimy wszędzie, gdzie tylko pracują robotnicy, organizacye PPS. aby te uświadamiały robotników, kto jest ich wrogiem, a kto obrońcą. W tym też celu stawia mówca następującą rezolucyę:

Zebrani na poufnem zgromadzeniu robotnicy w Bełzcu protestują jak najenergiczniej przeciwko zamachowi reakcyi na prawa ludu pracującego, knowaniu endecyi przeciw Naczelnikowi państwa, protestują przeciw zamachowi na ordynacyę wyborczą. Domagają się energicznego wystąpienia rządu przeciw paskarzom, oraz jak najrychlejszego rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Uznając, że przedłożony im program P. P. S. w zupełności im odpowiada, uchwalają założyć w Bełzcu miejscową organizacyę P. P. S. i przystąpić do niej gremialnie.

Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie, poczem zebrani poczęli wpisywać się do organizacyi.

W końcu wybrano zarząd, składający się z 6-ciu towarzyszy.

Tow. Malinowski, wezwawszy zebranych do pracy w nowej organizacyi, jakoteż do popierania pism partyjnych, zgromadzenie rozwiązał.

× BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę, dnia 16. lipca odbędzie się ogólne zgromadzenie Metalowców w sprawie urlopów płatnych, w sali Związku Metalowców, Ormiańska 31, o godz. 10. rano. Jawcie się licznie. Zarząd.

× WALNE ZGROMADZENIE Zawodowego Związku malarzy i lakierników, odbędzie się w niedzielę 16. b m. o godzinie 10. przedpołudniem w sali realności przy ul. Cłowej l. 6, na I. piętrze.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać firmę „Dąb", gdyż ze względów niewłaściwej i niecnej roboty kierownictwa, robotnicy zastanowili tam pracę dnia 10. 7.

Horodyński, przewodniczący.

§ BACZNOŚĆ ROB. MŁYNARSCY! Młyn „Maryi Heleny" za nieuznanie Zaw. Zw. Rob. Przem. Spożywczego został zbojkotowany. Ostrzega się robotników przed przyjmowaniem tam pracy.

Zarząd.

§ BACZNOŚĆ! TOWARZYSZE PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO. Wszyscy tow. w sprawach zawodowych i organizacyjnych Zw. Zaw. przem. skórz. z prowincyi powinni zgłaszać się do sekretaryatu okr., Rynek l. 8.

Sekretaryat czynny codzień od godz. 11 r. — 1 i wieczór od g. 7-mej.

Okręgowy sekretarz Zw. Zaw. Przem. Skórz.

§ KRAWCY! Omijać Borysław z powodu akcyi cennikowej aż do odwołania.

DE VALERA UMARŁ?

PARYŻ, 15. 7. (Pat.). Telegr. Compt. Wedle doniesień „Daily Express" de Valera zmarł.

[illegible] i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.